



Twórczy recykling

Każdego dnia produkujemy masę śmieci. Statystyczny Polak wytwarza rocznie 283 kg odpadów komunalnych. Wyrzucamy nakrętki, kapsle, gazety, pudełka kartonowe. A przecież te pozornie niepotrzebne rzeczy mogą posłużyć dzieciom do stworzenia dzieł sztuki. Zachęcamy do zabawy w recykling!

Joanna Łukowicz-Loska

Warto zacząć od tego, co my, dorośli, wiemy na temat recyklingu i jakie prezentujemy postawy. Mówimy: oszczędzaj, segreguj, nie mieszaj śmieci, wykorzystaj je, ale sami nie kwapimy się, aby wstawić kilka kubłów do naszego mieszkania, segregować wszystkie odpadki, zgniać butelki, rozdzierać kartony, odkręcać zakrętki. Chcemy, aby wokół nas panował porządek i nie wyobrażamy sobie zagraconej przestrzeni, choć kubły gdzieś muszą stać. Nie przyjmujemy do wiadomości, że śmieci można wykorzystać, przerobić, zmienić w produkt użyteczny, a my swoją postawą możemy się do tego przyczyniać. Zachowanie dorosłych oddziałuje na dzieci – one nas naśladowują, powtarzają to, co robią ich rodzice i wychowawcy. Jeśli dorosły neguje potrzebę segregacji i recyklingu, tym bardziej dziecko. Zachęcamy Państwa do lektury tekstu, w którym podpowiemy, jak można twórczo wykorzystać surowce wtórne i jednocześnie przekazać dzieciom wiedzę na temat segregowania.

Dobry start

Zajęcia z twórczego recyklingu warto zacząć od rozmowy na temat potrzeby segregacji śmieci. Jeśli segregujemy je odpowiednio, wrzucamy do właściwych pojemników, firmy zajmujące się oczyszczaniem miasta przekazują papier, plastik, szkło przedsiębiorstwom, które w sposób profesjonalny zajmują się recyklingiem. Co zyskujemy? Po pierwsze, zmniejszamy liczbę odpadów, których nie sposób przerobić, bo są zmieszane i zanieczyszczone. Po drugie, dbamy w ten sposób o środowisko, pokazujemy, że troszczymy się o przestrzeń wokół nas, udowadniamy, że bycie eko to postawa, a nie tylko pusta deklaracja. Od czego zacząć? Trzeba wyrobić w sobie określone nawyki i dopiero w dalszej kolejności przekazywać je dzieciom. Sprzątanie,

segregowanie, powinno nam, dorosłym, przychodzić naturalnie, dzieci wyczuwają, czy robimy coś z przekonaniem, czy zmuszamy się do tego.

Co można zrobić w szkole? Przede wszystkim do sali lekcyjnej można wstawić kilka kolorowych koszy na śmieci. Dzieci wspólnie z nauczycielami wybierają kolory i oznaczają kubły. Kolory mogą być takie jak na miejskich koszach na śmieci (niebieski na papier, zielony na szkło, żółty na plastik, brązowy na odpady biodegradowalne). Klasowe kosze można okleić rysunkami przedmiotów, które należy do nich wrzucać. To wystarczy, by dzieci wiedziały, że butelki po napojach wrzuca się do jednego pojemnika, zużyte kartki do drugiego, ogryzki czy pestki po owocach do kolejnego. Zanim dzieci zaczną same segregować śmieci, można w wyznaczonym dniu zgromadzić je wszystkie w jednym miejscu i wspólnie podjąć decyzję, do których pojemników należy wyrzucić odpadki. Uczniowie muszą nabrać wprawy. I tak też się stanie, jeśli nauczyciel będzie zwracał uwagę na te czynności. Warto motywować uczniów do segregowania i odpowiednio nagradzać: pochwałą, oklaskami, znaczkiem ekoprzyjaciela.

Można również cyklicznie organizować zbiórki makulatury. Dobrze, jeśli w taką akcję włączy się więcej klas, które mogą z sobą rywalizować w ilości zebranego papieru. Jeśli dzięki wsparciu dyrekcji, rady pedagogicznej albo rady rodziców zebraną makulaturę uda się sprzedać, a pozyskane środki przeznaczyć dla dzieci, sukces będzie podwójny. Uczniowie chętnie włączają się w akcje, w których można coś otrzymać w zamian. Przed przekazaniem makulatury do skupu warto sprawdzić, czy każdy rodzaj papieru można przetworzyć. Zdarza się, że dzieci na makulaturę oddają czyste kartki, a te można przecież zamalować, zapisać.